

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA :

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na poczcie, już z odnośniami . . .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu oszczędności — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Młodzianków
Niedziela: Ndx. po N. Chr. P.

CHOJNICE, niedziela dnia 29 grudnia 1929 r.

Słońca wschód 8.13 zachód 15.59
Księżyc wschód 6.06 zach. 13.53

Pan Briand przeciw „szowinistom“

Według doniesienia Polskiej Agencji Telegraficznej francuski minister spraw zagranicznych p. Briand oświadczył w Izbie Deputowanych w sprawie stosunków francusko - niemieckich, że Francja, prowadząc rokowania o traktaty locarneńskie, „zawsze dbała o to, aby nie poświęcać interesów żadnego narodu małego“.

Jeżeli doniesienie to jest ścisłe, chcielibyśmy przede wszystkim zwrócić się do sternika urzędu na Quai d'Orsay z prośbą, by zaniechał używania określenia „małe narody“. O ile bowiem chodzi o naród polski, który p. Briand miał w danym wypadku przede wszystkim na myśli, to ani on się nie uważa za mały, ani w rzeczywistości małym nie jest w porównaniu z narodem francuskim więc na cóż postępowo — demokratycznie — locarneńska polityka operuje pojęciami tak antypostępowo — antydemokratycznymi, zacerpnietymi z szkoły starej dyplomacji, a w dodatku niesłusznymi.

Co do treści powyższego oświadczenia, zgadza się z nią niewątpliwie przede wszystkim ówczesny polski minister spraw zagranicznych pan Skrzyński, entuzjasta - fantasta locarneński i deklamator - reformator Europy na najwyższy ton pacyfistyczny. Wszystkie natomiast realistycznie myślące żywiły polskie zdają sobie z tego dobrze sprawę, że Locarno stworzyło różnicę między bezpieczeństwem granicy niemiecko - francuskiej, uznanej przez Niemcy dobrowolnie, a stosunkiem Rzeszy do granicy niemiecko - polskiej, przez nią dobrowolnie nie uznanej. To jest istota sprawy i od tej istoty sprawy nie zdoła nic odwrócić uwagi narodu polskiego.

Zresztą tak samo patrzy na Locarno i locarneńską politykę briandowską trzeźwy w stosunku do Niemiec odłam opinii francuskiej. Dał temu poglądom wyraz w Izbie Deputowanych tak wypróbowany przyjaciel Polaków, jak były minister Francji - Bouillon, udawadniając, że do Niemiec zaufania mieć nie można i wskazując na krytyczny stosunek społeczeństwa polskiego do traktatów locarneńskich. P. Francin - Bouillon powołał się przytem, jako na przykład, na głos przedstawiciela nie opozycji w Polsce, lecz ultrarządowego reprezentanta rządowego stronnictwa, posła Radziwiła. Ale odpowiedź p. Brianda brzmiła, że jego to nic nie obchodzi, bo jego interesuje tylko stosunek rządu polskiego do traktatów locarneńskich. P. Briand zakończył polemikę z posłem Francin - Bouillonem wyrażeniem jak gdyby ubolewania, że „w Polsce, jak niestety we wszystkich krajach, są szowiniści“.

A więc locarneńska polityka p. Brianda i przyklaskiwanie jej dawniej przez p. Skrzyńskiego, a milczenie obecnie p. Zaleskiego, względnie wyrażanie przezeń anemicznej zgody na wszystko, co się dzieje według dyktanda międzynarodowej masonery, powiodło nas do tego, że gdy b. szef departamentu politycznego rządu aktywistycznego w czasie wojny, p. Janusz Radziwiłł, który wówczas prowadził politykę, stawiającą bezwzględnie na kartę państw centralnych, a szczególnie Niemiec, obecnie, otrzeźwiałszy, przestrzega przed budowaniem na kruchej podstawie locarneńskiej, — otrzymuje od p. Brianda publicznie, w francuskiej Izbie Deputowanych, miano — „szowinisty“ Ten sam poseł Radziwiłł, który zasłużył się wobec rządu polskiego przyprowadzeniem do obozu rządowego konserwatystów, ten sam poseł Radziwiłł, który jest prezesem parlamentarnej grupy francusko - polskiej! Triumf dla — Berlina.

Ale p. Briand, robiąc afront niesłuchany nie tylko posłowi Radziwiłłowi, nie tylko całej parlamentarnej grupie francusko - polskiej, ale całemu społeczeństwu polskiemu, mógł się powołać na — zgodę rządu polskiego na jego politykę w stosunku do Niemiec.

Przebież jeszcze przed polemiką z posłem Francin - Bouillonem p. Briand w przemówien.

„Nie można mieć zaufania do Niemiec“

Przemówienie Francina-Bouillona w francuskiej Izbie deputowanych

Paryż, 26. 12. (Pat.) W debacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabierał głos m. in. członek t. zw. lewicy socjalno - radykalnej Francin - Bouillon. Mówca wykazał ze szczególnym naciskiem wady systemu locarneńskiego i oświadczył, że wbrew temu, co dowodzi Briand, Locarno nie jest bynajmniej tworem francuskim Powstało ono z inicjatywy niemieckiej, z myśli, rzuconej przez ministra Cuno w roku 1922, gdy Niemcy obawiali się, że Francja, Anglja i Belgja zawarą ze sobą pakt gwarancyjny. Trzeba obecnie być ślepym, aby nie widzieć, że jeżeli dla Francji Locarno oznaczać ma pokój, dla Niemiec jest ono narzędziem do zburzenia Traktatu Wersalskiego Na poparcie tego mówca przytoczył liczne cytaty z przemówień niemieckich mężów stanu, należących do rozmaitych stronnictw.

Jeżeli dziś wydaje się, że Niemcy wyrzekły się napozór siły, wymyśliłi oni inną, niemniej niebezpieczną broń dla wzniecenia zamieszania w Europie. Jest nią sprawa mniejszości narodowych. Mówca przypomniał niedawne oświadczenie ks. Ulitzki na kongresie katolików niemieckich i francuskich w Berlinie, że Górny Śląsk stanowi jedno z płuc, które oddychają Niemcy. „Zagrabienie przez Polskę Górnego Śląska — powiedział ks. Ulitzka — jest skandalem europejskim“, a słowa te wypowiedziane zostały w obecności delegacji francuskiej.

Porozumienie Włoch i Francji w sprawie zbrojeń morskich.

Paryż, (AW.) Jak Pertinax donosi, wręczona Briandowi przez ambasadora włoskiego w Paryżu nota włoska, dotycząca kwestji rozbrojenia na morzu, zawiera następujące trzy punkty: 1) Włochy nie sprzeciwiają się realizacji programu francuskich zbrojeń morskich, 2) Włochy gotowe są prowadzić dalsze pertraktacje z Francją w sprawie rozbrojenia na morzu przyjmując jednak za podstawę równość flot włoskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym. Na innych wodach Francji pozostawiona będzie całkowita swoboda; 3) Włochy wyrażają gorące życzenie, aby wszelkie kwestje natury politycznej były między obu krajami uregulowane jak najspieszniej.

Zabójstwo polityczne.

Leodjum, 27. 12. Z Ourgee donoszą, iż nieznaani sprawcy zabili strzałami z rewolwerów Włocha nazwiskiem Poloni i ramili brata jego, w którym rozpoznano zabójcę antyfaszysty Orelliego.

Zgon kardynała.

Turyn, 27. 12. Zmarł tu nagle kardynał Giuseppe Gamba, arcybiskup Turynu w wieku 73 lata.

swem, broniąc zbliżenia francusko - niemieckiego podkreślił, że „polski minister spraw zagranicznych (obecny p. Zaleski) nie obawia się“ tego zbliżenia. Coprawda p. Zaleski nie obawiał się też podpisać polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej, przekreślającej między innymi prawo odkupu Polski w stosunku do 12 tysięcy osad, stworzonych przez pruską Komisję Kolonizacyjną. Zresztą p. Zaleski przekreślał już i własne poglądy, przekonania i poczynania polityczne: najpierw zastrzegł w Paryżu w przemówieniu publicznym słusznie w myśl traktatu wersalskiego, głos Polski w sprawie ewakuacji Nadrenji, a w kilka miesięcy później wyparł się tego całkowicie i zdezinteresował się w imieniu Polski zupełnie w tej kwestji, własne ówczesne swe stanowisko dzisiaj uważając prawie za herezję.

Jeżeli zaś chodzi o rzecz samą, o zbliżenie francusko - niemieckie, to zbliżenie — zbliżeniu nie jest równe. My widzimy więcej zbliżenia Paryża do Berlina, niż Berlina do Paryża. Widzimy usta-

Tu przerwał mówcy jeden z uczestników wyieczki katolickiej do Berlina dep. Peissel, zaznacząc, że na żądanie delegacji francuskiej Niemcy zgodzili się nie podnosić więcej w jej obecności tej kwestji.

Poseł Francin - Bouillon wykazał całą nieprzyzwoitość podniesienia wogóle przez Niemców podobnej kwestji. Posługując się autentycznymi tekstami, wykazał mówca, że stronnictwo katolickie centrum niemieckiego, z którym podejmuje niektórzy członkowie parlamentu francuskiego tak nieostrożne i lekkomyślne obrady, jest jednym z najzaciętszych wrogów Francji i Traktatu Wersalskiego. Po zagłębieniu Saary, po okregach Eupen i Malmedy żąda centrum zwrotu Alzacji i Lotaryngji, przyłączenia Austrii i zniesienia „korytarza gdańskiego“.

Co się zaś tyczy Arnolda Rechberga, inspiratora porozumień gospodarczych, który zalecał nie dawno sojusz wojskowy między Francją a Niemcami, to tenże Rechberg oświadczył w tych dniach że Niemcy nie zgodzą się na zachowanie obecnych granic.

Z tych wszystkich powodów nie można mieć już zaufania do Niemiec, zarówno dzisiejszych, jak i jutrzejszych. Należy wyjść z dziedzin marzeń i powrócić na teren realny. Nie należy czynić więcej ustępstw i ustanowić pewne sankcje na wypadek, gdyby Niemcy nie wykonały planu Younga.

Pożar w rezydencji prezydenta Stanów Zjednocz. Nowy Jork, (AW.)

Dnia 24 bm. w wieczór w gilljiny o godzinie 20-tej wybuchł pożar w skrzydle Białego Domu w Waszyngtonie. W chwili, gdy zauważono ogień prezydent Hoover wraz z małżonką rozdawali podarki dzieciom. Ogień rozszerzał się z wielką szybkością, zagrażając bezpieczeństwu gmachu centralnego. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej z Waszyngtonu i dopiero po 3-godzinnej pracy ogień zdołano umiejscowić. W zachodnim skrzydle Białego Domu w którym wybuchł pożar mieści się większa część biur i urzędów oraz gabinet pracy prezydenta Hoovera. W biurkach, szafach i kas. w tych lokalach znajdowały się dokumenty państwowe wielkiej wagi jak również i bardzo obfity materiał historyczny. To też prezydent Hoover spostrzegłszy plomienie pierwszy rzucił się na ratunek, by ratować cenne papiery. Straty sięgają 100000 dolarów. W czasie ogólnego zamieszania je dnyne prezydent Hoover potrafił zachować zimną krew i kiedy wszczął się popłoch wśród dzieci zgromadzonych w wielkiej sali kazał grać orkiestrze. W ten sposób zapobiegł panice. Dotąd nie ustalono przyczyn pożaru, przypuszczają jednak, że powodem było krótkie śpięcie.

wicznie się powtarzający szantaż niemiecki, które go ofiara pada Europa wskutek złudzeń locarneńskich z p. Briandem n aczele co do rzeczywistych intencji niemieckich.

Czyż to nie obraz znamieny: parlamentarzyści francuscy katolicy jadą do parlamentarzystów niemieckich, również katolików, do Berlina, a tam ich ks. Ulitzka częstuje — warunkiem porozumienia niemiecko - francuskiego w postaci żądania Pomorza i Śląska polskiego! Francuzi odrzucili dyskusję na ten temat, ale bądźco bądź ujawniło się znowu po raz nie wiadomo już który — śliczne pojnowanie porozumienia niemiecko - francuskiego.

P. Briand oświadczył w Izbie Deputowanych, że „o ile to się okaże koniecznym, pójdzie jako pielgrzym, aby głosić hasła pokoju“. Niechaj idzie do Niemiec i wejrzy nieco głębiej w tamtejsze stosunki. Napewno zedrże buty, nie nie wskóra i wróci do Paryża jako — „szowinista“ francuski. Oby się tylko od pielgrzymki nie odmyślił!

Wielkie uroczystości w Poznaniu

ku upamiętaniu 11-tej rocznicy powstania wielkopolskiego

W czwartek wieczór rozpoczęły się w Poznaniu wielkie uroczystości związane z obchodem 11-tej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Po zbiórce na Placu Bernadyńskim — wśród szpalerów nieprzeliczonych tłumów — nastąpił capszyk ulicami miasta, a następnie wymarsz organizacji powstańczych i pokrewnych na Plac Wolności. Tutaj odbył się przegląd defilujących oddziałów i t. zw. apel poległych, po którym przy dźwiękach orkiestr wielotysięczne tłumy odśpiewały Rotę.

O godzinie 18-tej olbrzymie tłumy publiczności podążyły ulicą Franciszka Ratajczaka do ogromnej sali nowowbudowanego Domu Rzemieślniczego, na mającą się odbyć Uroczystą Akademię. Sala, balkony i krużganki zdołały pomieścić ledwo 3 tysiące osób, kilkutysięczne zaś rzesze musiały z braku miejsc odejść.

Na estradzie zajęły miejsca delegacje ze sztan darami. I tak: Towarzystwa Uczestników Powstania Wlkp., Hallerczyków, Dowborczyków, wszystkich 13 gniazd poznańskich Tow. Gimn. Sokół, Zw. Powstańców i Wojaków, Stowarzyszenia Porządku Publicznego, Młodzieży Akademickiej — w barwnych strojach korporacyjnych, Harcerstwa i inne.

Pośród obecnych znajdowało się wielu wybitnych przedstawicieli duchowieństwa i obywatelstwa, Sejmu, Senatu i władz.

Wśród uroczystego nastroju, witany burzą oklasków, zagał akademję — jeden z najwybitniejszych wodzów powstania, **prezes Legjonu Wielkopolskiego i prezes Związku Towarzystw Uczestników Powstania, mjr. rez. dr. Czesław Meissner**. Mówca w podniosłych słowach wskazał, że dzień 27 grudnia obchodzi Wielkopolska jako dzień wybitnego patriotyzmu tej dzielnicy. W dniu tym wspomina się ze czcią złożone ofiary na ołtarzu Ojczyzny i bohaterskie czyny powstańców. Dr. Meissner — wybitny długoletni działacz narodowy w Wielkopolsce — mówił dalej, że obchody rocznicowe oswobodzenia z niewoli, przyczyniać się winny do coraz większej spójności i zwartości społeczeństwa polskiego. Mówi, że powstańcy muszą i nadal czuwać, walczyć o ład w Państwie i panowanie prawa, być czynnikiem jednoczącym społeczeństwo, wbrew zakusom czynników postronnych. Znakomite przemówienie zakończył słowami, że powstańcy jak czynili, tak zawsze czynić będą wszystko dla dobra Narodu i Państwa poczem wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej podchwycony przez zebranych.

Jako drugi przemówił **b. prezes Rady Robotniczej i Żołnierskiej dr. Celestyn Rydlewski**, który nawiązując do chwili załamania się frontu niemieckiego w roku 1918, podniósł, że jakkolwiek klęska początkowo wroga odurzyła, to jednak wkrótce potem okazało się, że Niemcy stali się z powrotem butnymi i agresywnymi, zajmując zwłaszcza nieprzejednanie wrogi i jednolite stanowisko wobec Polski. Mówiąc o powstaniu, przy pomnił, że wybuchło ono — wprawdzie wcześniej przygotowane — w dniu przyjazdu do Poznania Ignacego Paderewskiego w towarzystwie angielskiego płk. Wade. Wspomnił dalej, że gdy Komitet Narodowy w Paryżu — z Romanem Dmowskim na czele — walczył o zwrot całego b. zaboru pruskiego wraz z Gdańskiem, Warmją i Mazurami, nastąpi lewicowcy paraliżowali zabieg tegoż komitetu. Mówca wspomnił m. in. także o nikczemnej roli, jaką w chwili tworzenia się Państwa Polskiego odegrali żydzi z Polski i zagranicy.

Książęta włoscy u Papieża.

Rzym, 26. 12. Dzisiaj Ojciec św. przyjął w małej sali tronowej parę książęcą Aosta, księcia Spoleto, księcia Abruzzo oraz hrabiego Turynu wraz z ich otoczeniem. Goście papiescy przybyli w towarzystwie ambasadora włoskiego, hr. del Vecchi. Po audjencji u Papieża złożyli oni wizytę podsekretarzowi stanu, kardynałowi Gospariemu, poczem udali się do bazyliki św. Piotra. Następnie podsekretarz stanu rewizytował gości w Kwirynale.

Książę Aosta wręczył Ojcu św. w darze bezcenne dzieło sztuki złotniczej z 18-go wieku, przed stawiające miniaturowy złoty ołtarz, wysadzany drogocennymi kamieniami. Papież obdarzył księcia różańcem a pozostałych gości medalami jubileuszowymi.

Zatonięcie okrętu.

Madryt, (AW.) Według otrzymanych tu wiadomości norweski transportowiec „Aslaug” o tonnażu 992 ton, posiadający na pokładzie 24 marynarzy, zatonął wskutek wybuchu kotła. Do tej pory został wyłowiony 1 topielec.

Samobójstwa w Berlinie.

Berlin, 27. 12. Od wigilii do wieczora drugiego święta policja berlińska zanotowała 12 wypadków samobójstw.

Następnie wygłosił długie, silne przemówienie **prezes Dzielnicy Wielkop. Tow. Gimn. Sokół red. Antoni Wolski**. Prezes sokolstwa całej Wielkopolski stwierdził, że powstanie stworzyli i walczyli w niem głównie sokoli, mając 14 tys. doborowych ludzi w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Hufce te były pierwszymi oddziałami jakie poszły w bój za świętą sprawę i były pierwszymi kadrami żołnierza polskiego w zachodniej Polsce. Mówi, że Hallerczycy, to także głównie b. druhowie — sokoli, podobnie jak ich wódz — gen. br. Józef Haller. Przytacza nazwiska takich wybitnych z tej epoki, żyjących jeszcze sokolów jak: Dr. Cel. Rydlewski dr. Czesław Meissner, Ks. Józef Prądzyński, Karol Rzepecki, Tadeusz Powidzki, Marjan Jęczkowiak, Bernard Chrzanowski, Ludwik Wróbel, Gustaw Lewandowski i wielu innych. Przypomina, że Polski Sejm Dzielnicowy w dniu 3 grudnia 1918 odbywał się pod osłoną Straży Obywatelskiej, będącej niejako „rozszerzonym Sokolem”, a w dniu 26 grudnia „Straż” ta pod sztandarem Sokola poznańskiego przyjmowała zwiastuna wolności — Paderewskiego. Dnia 27 grudnia połała się już krew, a była to **krew sokola. Pierwsi polegli bohaterowie Franciszek Ratajczak i Józef Andrzejewski to Sokoli.**

Przemówienie zakończył prezes Wolski deklaracją, że śluby złożone przez Sokół przed laty, obowiązują sokolstwo i dziś i w przyszłości. Stalem ich przypomnieniem będzie promienny dzień 27 grudnia i ta ofiarna krew sokola naszych bohaterów.

Na zakończenie przemówił w mocnych słowach, **niezwykle zasłużony działacz narodowy, b. dziekan wojsk wielkopolskich kapelan sokolstwa harcerstwa i młodzieży akademickiej, oraz organizator b. wojskowych, niestrudzony ks. prałat Józef Prądzyński** potomek bohaterów z walk napoleońskich i powstańczych.

Znakomity mówca wyraził na wstępie pragnienie, by uroczystość tego święta miłości nie miała charakteru zimnych galówek, urządzanych ku uczczeniu przemijających wielkości. Stwierdził, że powstanie w roku 1918, to zasługa narodowego społeczeństwa polskiego. Jako narodowi obdarzono nemu przez Opatrzność wielkimi zdolnościami, potrzeba nam cnoty karności. Trzeba młodym pokoleniom przypominać, że był czas długi, gdy gnębił nas zaborca i najeźdźca. **Trzeba nam wychowywać szeregi karne, pełne miłości Ojczyzny, dzielne spartańskie, czuwające w pracy, umiejące w razie potrzeby ująć w sprawne dłonie żelazo** Trzeba wpajać w każde dziecko przekonanie, że **Polska jest i musi być wielkim krajem.**

Dostojny mówca podkreślił, iż społeczeństwo ziem zachodnich było zawsze tak bardzo wszechpolskie, że trudno by mu było wyobrazić sobie Polskę bez jakiegokolwiek bądź części ziemi polskiej. Kończąc wspomniął to drogie, najbardziej polskie miasto, najcenniejsze w Koronie Polski, wznosząc okrzyk: „Miasto Poznań niech żyje”. Okrzyk podjęło audytorjum trzykrotnie z entuzjazmem.

W dalszej części uroczystości deklamacje. „Pacierz za umarłych” Or — Ota i „Przed Twe Ołtarze” Romana Krecznera — wygłosiła drowa Marja Kucnerowa.

Akademję zakończono odśpiewaniem Roty. W dniu 27 bm. w dalszym ciągu uroczystości dokonano odsłonięcia wykonanej z brązu „tablicy pamiątkowej” wmurowanej w domu przy św. Marcynie 38, należącym do wybitnego działacza społecznego, prezesa Stow. Porządku Publicznego — p. Edmunda Szwedzińskiego, który oddał na szereg miesięcy cały dom (hotel) bezinteresownie na siedzibę pierwszych polskich władz wojskowych.

Rozruchy w Nigerji.

Londyn, (AW.) Według doniesień z Nigerji w Sudanie ostatnie rozruchy tubylców spowodowały, iż wiele osób, przedewszystkiem kobiet odniosło rany. Zabitych zostało ogółem 25 kobiet, 10 zaś przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym 8 kobiet utonęło w rzece, w stronę której rzuciły się one w panicznej ucieczce w czasie strzelaniny. Wielka ilość zabitych i rannych kobiet jest spowodowana przez fakt wysunięcia na czoło przez demonstrantów kobiet, do których — jak się spodziewali demonstranci — wojsko i policja strzelać nie będą. Wśród rannych kobiet znajdują się również Europejki.

Katastrofa wodnopłatowca.

Ateny. W pobliżu wybrzeża tureckiego wpadł w morze włoski hydroplan pocztowy. Wskutek silnej burzy, nikogo z pięciu ludzi znajdujących się w samolocie nie udało się uratować. Samolot zginął w falach.

Znowu burza morska koło Anglii.

Londyn, (AW.) W czasie Świąt nad Anglią szalała wielka burza. Wybrzeża morza północnego ucierpiały, bowiem wiatr uszkodził połączenia telefoniczne i telegraficzne. Kilka domów zostało zniszczonych. Południowa część Irlandji nawiedzona była również potężną burzą. Straty znaczne

PRZEGLĄD PRASY.

Powitanie p. Bartla.

Jest mniej, niż skromne. Pułkownikowska „Gazeta Polska” zamiliła zupełnie, to samo Polska Zbrojna”. Nie wykrztusiły ani jednego słówka powitalnego dla pana Bartla. Natomiast „Kurier Poranny”, złośliwie przypomniał „nowemu” premierowi sprawę min. Czechowicza i postawił mu następujące żądania:

„Zwrócić przedewszystkiem uwagę na sytuację gospodarczą i na konieczność bardzo szybkiej zmiany Konstytucji, a także przeprowadzić likwidację frondy sejmowej, rozpoczętej, jak wiadomo, wniesieniem za rządu pana Bartla oskarżenia przeciwko min. Czechowiczowi, z którym się prof. Bartel uroczysto wobec Sejmu zsolidaryzował:..

Zupełnie już czarno patrzy na sytuację sanacyjno - konserwatywną „Dzień Polski”.

„Nie można wątpić, że prof. Bartel jest w zupełności w sytuacji zorientowany.

Dlatego zapewne dokładnie wybadana grunt nim podjęmie się zamierzonego, a aż nazbyt śliskiego zadania.

Oczywiście profesor Bartel nie mógłby przeprowadzić przez Sejm Konstytucji bez pozyskania głosów nie tylko centrum, ale i znacznej części lewicy. Przyjęcie przez niego misji bez przeświadczenia o tem, że uda mu się coś naprawdę zrobić, byłoby szkodliwe, gdyż przyczyniłoby się jedynie do przedłużenia stanu przesileniowego w życiu państwa — stanu, z którego możliwie szybko wyjście jest konieczne.

Sejm przyjął wiadomość o misji profesora Bartla w ten sposób, iż zdaje się o pracy nad Konstytucją nikt nie pomyślał, a wszyscy zaczęli się przekonywać o własnej sile. Nastroj ten bynajmniej nie rokuję powodzenia misji prof. Bartla.

Za poprzedniego okresu premierostwa polityka prof. Bartla nie była wolną w wielu punktach, mimo położonych bardzo poważnych zasług od uzasadnionej krytyki.

W szczególności trzeba podkreślić, że w wypadku powrotu do rządu prof. Bartla, mamy nadzieję, że ton i nastawienie polityki w stosunku do Kościół, nie uległoby poprzednio istniejącemu ujemnym tendencjom.

Musimy też zwrócić uwagę na stronę osólną - gospodarczą i na tak aktualną politykę zbożową, w której mszcza się niejedne dawniej popełnione błędy.

Warunki pracy ewentualnego gabinetu prof. Bartla, zależne od niestających nastrojów sejmowych, grożące co chwila załamaniem się całej koncepcji, nie byłoby z natury rzeczy łatwe i wymagałyby wyjątkowego taktu, oraz posiadania zaufania w społeczeństwie, koniecznego dla szybkiego i sprawnego opanowania sytuacji i poprawienia konjunktury gospodarczej.

Konserwatyści sanacyjni na p. Bartla, choć jest również mężem zaufania i p. Prezydenta i p. Piłsudskiego — nie liczą. Radziły, by „ewentualny” jego gabinet nie doszedł do skutku.

Z całej prasy sanacyjnej w stolicy jedynie brukowce czerwone są zadowolone z powrotu p. Bartla. Nawet „Przedświt” p. Moraczewskiego ma nie wyrażać minę i określa sytuację w sposób następujący:

„Jest to próba walki kontrrewolucji z dziełem rewolucji majowej”.

Tak, jakby p. Bartel nie stał od początku na czele rządów rewolucji majowej, jakby za jego poprzednich gabinetów odbywała się pacyfikacja kraju.

Najlepszymi nadziejami ożywiony jest jedynie właściciel „Robotnik”, trjumfuje z powodu upadku rządu „pułkowników” i woła:

„Kraj zrozumie wczorajszą decyzję p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako klęskę „systemu pułkowników”, jako pierwsze od wielu miesięcy zwycięstwo Konstytucji i Prawa nad rozwydrzoną demagogią i lekkomyślnością nawoływającą „zamachowych”. I zrozumie słusznie. Ale trzeba by stąd wyciągnięte zostały odpowiednie konsekwencje”

Również optymistycznie, ale z mniejszym entuzjazmem patrzy „Rzeczpospolita” na p. Bartla:

„W ewolucji ku likwidacji systemu sanacyjnego — ewolucji pokojowej liczącej się z położeniem państwa — nowy rząd p. Bartla oznacza niewątpliwie pewien postęp wobec tego, co było, a zwłaszcza tego, co jeszcze zdaniem „najgorętszych” być miało”.

„Postępem” więc nazywa się powrót do tego, co było przez trzy lata po maju.

Strasliwe mrozy w Rosji.

Moskwa, (AW.) Na Syberji notowane są ogromne mrozy, przy równoczesnych wielkich opadach śnieżnych. W Wierchojańsku zamotowano już 57 st. poniżej zera. Również z Irkucka, Wologdy oraz innych miast Syberji i Rosji centralnej donoszą o wielkich mrozach. W niektórych miejscowościach komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana. Istnieją obawy o los niektórych plemion koczowniczych, których nie zdołano zaopatrzyć w żywność.

Artystom nie wolno w Rosji brać udziału w imprezach religijnych.

Moskwa, (CEPS.) „Krasnaja Gazeta” donosi, że centralny komitet wykonawczy Związku robotników sztuki zabronił swym członkom występowania na wszelkiego rodzaju imprezach religijnych. W szczególności nie wolno śpiewakom sowieckim śpiewać w chórach kościelnych oraz na koncertach, których program ma „tendencję religijną”.

Zamierzony lot Zeppelina na biegun.

Berlin, (AW.) W wywiadzie udzielonym przed stawicielem prasy oświadczył dr. Eckener, komendant Zeppelina, że wszystkie wiadomości podane dotychczas przez prasę o zaniechaniu lotu na biegun nie odpowiadają prawdzie. Wyprawa na biegun północny nie doszła do skutku do tej pory ze względu na trudności, związane z ubezpieczeniem tak statku powietrznego jak i pasażerów. Kończąc, oświadczył dr. Eckener, że wprawdzie teraz doszedł on do porozumienia z tow. ubezpieczeń, jednakowoż spóźniona pora nie pozwala na przedsięwzięcie wyprawy. Dr. Eckener przystąpi w odpowiednim czasie do przygotowań i lot na biegun podejmie.

O czem mówi Paryż?...

Czy i kiedy ukażą się słynne pamiątki Clemenceau. — Olbrzymie honorarium, świadczące o niezwykłym zainteresowaniu całego świata. — Dyplomata w roli autora teatralnego. — Literatura i międzynarodowy pokój. — Czy kobieta powinna zostać prezydentem republiki? — Wesoła dyskusja. — Paryż na drodze do zupełnej amerykanizacji.

(Własna służba korespondencyjna.)

Paryż, w grudniu 1929.

Co się stanie z pamiątkami śp. Clemenceau — Oto pytanie, które ostatnio omawiane jest z jaknajwyższym zainteresowaniem przez cały niemal kulturalny Paryż. Chodzi tu o pamiątki byłego wodza Francji, z czasów wojny światowej, dzieło, nad którym Clemenceau pracował aż do ostatnich niemal chwil swego życia. Jeszcze na tydzień przed śmiercią wielkiego tygrysa ogłoszono na została wiadomość, iż druk pamiątek jest prawie na ukończeniu, i że potężne to dzieło nosić będzie tytuł „Blaski i żądze zwycięstwa” („Grandeurs et miseres d'une victoire”). Wiadomość ta zelektryzowała wszystkie koła polityczne i dziennikarskie. Niestety jednak już w tydzień później nastąpiła śmierć.

Jak olbrzymie zainteresowanie wywołały pamiątki Clemenceau na całym niemal świecie — świadczy najlepiej fakt, iż zgóry zarezerwowane zostały prawa autorskie we wszystkich niemal państwach. Za zezwolenie to otrzymał Clemenceau olbrzymią sumę 2 milionów franków francuskich. W Paryżu otrzymał prawo druku znany wydawca poprzednich dzieł Clemenceau, p. Plon.

Czy jednak Clemenceau zdołał ostatecznie zakończyć swą wielką pracę? Czy pamiątki zostały na tyle opracowane, że będą one mogły w pełni uwydatnić przeżycia i myśli tego wielkiego męża stanu? Na pytania te brak narazie odpowiedzi. Przynieść je mają dopiero najbliższe dni, które ostatecznie wyjaśnią, kiedy i w jakiej formie ukaże się dzieło Clemenceau. Nie potrzeba oczywiście dodawać, że te ostateczne wyjaśnienia wyczekiwane są z żywym napięciem i powszechną niecierpliwością.

Nie brak oczywiście i innych sensacyjnych nowości, o których w tej chwili mówi stolica nad sekwańska. Na pierwszym miejscu kroczy jak zwykły teatr. Prawdziwą sensacją paryskich kół teatralnych stała się w szczególności ostatnio premiera w teatrze „des Champs Elysees”. Wystawio na została tu 3 aktowa sztuka Jean'a Girardoux'a pt. „Amfitrion 38”. Nie tyle jednak sama sztuka budziła sensację ile raczej osoba autora. Girardoux jest bowiem wyższym urzędnikiem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i odgrywa na posterunku swym bardzo poważną rolę. To przejście zatem z kulis dyplomacji na deski sceniczne stało się największą atrakcją nowej premiery. Girardoux nie jest jednak początkującym autorem. Liczne książki, wydane już dawniej przez autora świadczą, iż potrafi on odpowiednio łączyć zawód dyplomaty z zamiłowaniem piśmienniczym i jest równie dobrym urzędnikiem, jak i dramaturgiem. Ostatnią premierą w „Champs Elysees” potwierdziła tę opinię to też zdobył sobie autor - dyplomata duży sukces wśród paryskich kół teatralnych.

Bardzo poważnym wydarzeniem stał się również ogłoszony w ostatnich dniach wybór nowego członka literackiej akademii „Goncourtów”. Na zaszczytne to stanowisko powołany został znany literat paryski, p. Roland Dorgeles. Akademia „Goncourtów” jest obok słynnej „Akademii Nieśmiertelnych” jedną z najwyższych organizacji literackich we Francji. Stworzona została ona wprawdzie dla rywalizacji i podkopania znaczenia „Akademii Nieśmiertelnych”, dziś jednak po 30 latach zasłużonej pracy sława jej zupełnie dorównuje najwyższej akademii. Tegoroczny wybór nowego członka miał posmak tem większej sensacji, że toczyła się obecnie walka o dwa, różne światopoglądy: Świat pacyfistyczny, piętnujący ohydę wojny, którego wyrazicielem jest Dorgeles — oraz świat wybujałego nacjonalizmu, stojący pod literackim kierownictwem Leona Daudeta. Zwycięstwo pacyfistycznego stanowiska Dorgeles'a jest oczywiście znamieniem odbiciem dzisiejszych nastrojów politycznych we Francji.

Na koniec warto zaznaczyć, iż niezwykłą wesołość w paryskich kołach towarzyskich wywołał ostatnio projekt znanego literata Maurycego de Waleffe'a, który zaproponował, aby odtąd na stanowisko prezydenta republiki francuskiej wybierać tylko — kobiety. De Waleffe wywodzi, że dla każdego polityka jest urząd prezydenta republiki bardzo uciążliwy. Stanowisko to nie daje bowiem oprócz tytułu żadnego pola do działania. I dlatego też wszyscy niemal prezydenci nazywani są „wielkimi pałacami elizyjskiego”. Ta ograniczona rola prezydenta, mającego tylko spełniać czynności reprezentacyjne, nadaje się jednak doskonale dla kobiety! Któż inny, jeśli nie kobieta — głosi de Waleffe — potrafi odpowiednio nadać się do reprezentacyjnej roli?... A ponadto wybór kobiety na stanowisko prezydenta miałby i tę dobrą stronę, że umiałaby ona w razie konfliktów parlamentarnych znaleźć odpowiednią drogę do porozumienia się męskich przywódców politycznych.

Poza wesołością nie wywołał oczywiście pomysłu pana de Waleffe'a żadnego większego wra-

żenia. Jedynie pieśniarze kabaretowi podchwycili w mig tę arcywesołą koncepcję i o „kobiecie - prezydencie” słyszeć już można w rewjach najbardziej dowcipne piosenki. Pan de Waleffe zapewnia jednak, że myślał zupełnie poważnie i uważa ciągle jeszcze pomysł swój za najzupełniej realny. Kto wie, czy nie tkwi w tem trochę racji?

Charakterystycznym dla dzisiejszych stosunków paryskich jest również projekt, który przedstawiony został ostatnio władzom miejskim Paryża przez inżyniera Le Marechanda. Projekt ten przewiduje budowę w podziemiach paryskich nowych potężnych ulic, któreby przyczyniły się do unormowania potężnego ruchu ulicznego w Paryżu i umożliwiły swobodniejsze poruszanie się

aut, oraz rozmaitych innych powozów na główniejszych ulicach paryskich. Le Marechand proponuje w szczególności budowę dwóch potężnych ulic podziemnych w najbardziej ruchliwej części Paryża, to jest pod rue de Rivoli i pod przylegającymi bulwarami. Górne ulice przeznaczone miałyby być odtąd wyłącznie tylko dla pieszych — podziemiemi zaś posuwałyby się automobile. Oczywiście w stronę obydwu, głównych ulic podziemnych prowadziłby liczne, boczne korytarze a nawet miałyby one połączenie z dworcami kolejowymi, tak że komunikacja odbywać mogłaby się zupełnie swobodnie.

Pomysł inżyniera Le Marechanda zyskał sobie dość wielu zwolenników wśród władz paryskich. To też naogół liczą się z tem, że magistrat paryski — po dokładnym przestudjowaniu planów — wyasygnuje odpowiednie kredyty (około miliard franków) na zrealizowanie podziemnych ulic.

Będzie to pierwszy krok w kierunku potężnej przebudowy Paryża na wzór gigantycznych metropolii amerykańskich.

Na szerokim świecie

Papierosowy rekord anglelek.

Kobiety palą bardzo wiele — wiemy o tem wszyscy. Kto wie, czy w niektórych krajach nie palą one więcej, aniżeli ich bliźni rodzaju męskiego. I — co najgorsze — niema na to żadnej rady. Palą bo chcą i koniec.

Ale rekord w paleniu pośród całego świata mają anglelki, tak jak bezspornie palmę pierwszeństwa w picciu cocktailów mają znowu Amerykanki. Już to, przyznać trzeba, rasa anglosaska na świat przynosi z sobą we krwi dążenie do rekordu.

Wielki angielski fabrykant papierosów daje następujący obraz sytuacji zatytułowanej feljetonowo: „Anglelka a papierosy”.

Okazuje się ze słów owego magnata papierosów, że Anglelki wydają rocznie na papierosy fantastyczną sumę 10 milionów funtów szterlingów, to znaczy — ponad 400 milionów złotych. Doprawdy — suma zbyt wielka chyba, jak na zabawę puszczenia dymku z papierosów.

W ciągu ostatnich czterech lat konsumpcja papierosów przez Anglelki wzrosła czterokrotnie. W Anglii kobiety palą nieporównanie więcej niż w Ameryce. Konsumpcja roczna papierosów „na głowę”, a raczej na usta kobiece, wynosi prawie tysiąc sztuk!

Anglelki są rozrzucone. Kupują papierosy od razu tysiącami. Niektóre z nich palą do 50 sztuk dziennie! — Kobiety znajdują w paleniu papierosów przyjemność i korzyść. Zapewniają one, że papierosy uspokajają ich nerwy.

Kobiety palą naogół lepsze papierosy, jak mężczyźni. I zapewniamy nas o tem potentat produkcji papierosów — lepiej od mężczyzn znają się na gatunkach tytoniu.

Plaskorzeźby przedhistoryczne w Szwecji.

W Szwecji południowej i środkowej często można spotkać rzeźbione w skale rysunki, pochodzące z epoki brązu, znaczenia ich dotychczas nie odgadnięto. Ostatnio jednak odkryto duże wspaniałe rzeźby w Szwecji północnej w Naemforsen w prowincji Jemtland.

Rzeźby te ukryte są w rozpadlinach skał dwóch niemal niedostępnych wysp, nad szerokim strumieniem tworzącym w tem miejscu ogromny wodospad. Na wyspach tych ładować można przy wyjątkowo pomyślnych warunkach. Rzeźby przedstawiają zwierzęta, renifery, niedźwiedzie, jelenie statki najrozmaitszej wielkości i kształtów — są to bezprzeczenie jakieś symbole. Pewnym jest tylko, że nie stanowiły one poprostu ozdoby, jak rzeźby w przedhistorycznych jaskiniach w Hiszpanji służących naszym przodkom za mieszkanie.

Rzeźby szwedzkie znajdują się bowiem przeważnie w niedostępnych miejscach w pobliżu jezior lub wybrzeży morskich, jakby ich twórcy chcieli je uchronić przed zniszczeniem z rąk najeźdźców.

Zasądzenie lowelasa.

Gdańsk (AW.) Przed sądem gdańskim stanął w sobotę znany na tutejszym bruku niejaki Neumann - Talarso, który w r. ub. elegancko ubrany, ukazywał się w czasie imprez sportowych, przyjeżdżając t. c. jako operator filmowy. Nagle w lipcu Neumann - Talarso zniknął. Jak się okazuje od maja do lipca miał on trzy narzeczone, m. in. córkę pewnego inżyniera, od którego wyludzał większe kwoty pieniężne. Wszystkie trzy narzeczone wspólnie go oskarżały.

Sąd skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.

Zagroźona „Wyspa umarłych” Böcklina.

Z Aten donoszą, że wydelegowana przez rząd grecki komisja inżynierów dla zbadania stanu wyspki skalistej Pontikronisi, na morzu Jońskim, orzekła, że jeżeli nie będą podjęte w jaknajkrótszym czasie środki ochronne na wielką skalę, to wkrótce wyspka wspomniana pochłonięta będzie zupełnie przez fale morskie.

Wciąż bijące o skaliste wybrzeża bałwany już podminowały wyspę do tego stopnia, że w wielu miejscach ściany skalne grożą runięciem w morze. Ocalić wyspę mogą tylko potężne, nadbrzeżne

tamy cementowe, jakie rząd niemiecki zastosował z powodzeniem na wyspie Helgoland, którą również morze pożerało stopniowo.

Przedsięwzięcie jednak przez biskupa wyspy Korfu składki na uratowanie wyspy przyniosło dotychczas niewielki rezultat, wobec czego prasa grecka wzywa ludność do ofiarności celem ocalenia wyspki, która swego czasu służyła Böcklinowi za wzór do słynnego obrazu tego artysty. Wyspa umarłych, według mitologii greckiej ma być okrętem Odyseusza, obróconym w kamień przez rozgniewanego Posejdona.

Miasto 11 milionowe.

Według ostatnich obliczeń, miasto Nowy Jork liczy obecnie 6,631,656 mieszkańców, w tem 1508381 rodzin. W liczbie tej jest 3,307,112 mężczyzn, a 3,324,544 kobiet. Okręg nowojorski wraz z wszystkimi przedmieściami, nienależącymi do administracji do Nowego Jorku, ma 11,625,000 mieszka.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, następująca liczba miast liczących ponad milion mieszkańców: Chicago — 3,296,080, Filadelfia 2,170,297, Detroit 1,649,506. Los Angeles 1,470,000, Cleveland 1,328,046.

Bankiet w ambasadzie amer. dla gazeciarzy.

Oryginalny bankiet sylwestrowy zamierza urządzać ambasador amerykański w Paryżu. W wieczór Sylwestrowy podejmować on będzie chłopców — gazeciarzy. Ambasador rozpoczął swą karierę również jako sprzedawca uliczny gazet w jednym z miast Stanów Zjednoczonych Ameryki i dlatego też czuje specjalną sympatię do tej kategorii ludzi. Na wspaniałym bankiecie, ma rzekomo przybyć z rodzinnego miasta ambasadora około 3000 takich chłopców.

Galery Kaliguli.

Prace nad wydobyciem z jeziora Nemi galer Kaliguli przewidywano już ukończone. Trzy tonny sztuka przemysłowo przyjeżdża na siebie ciężar głównych wydatków. Na pięć milionów lir oceniają wartość pięciu artystycznych bronzów, znalezionej na pierwszych galerze, nie mówiąc o trzech okazach, również tam odkrytych, mechanicznej sztuki rzymskiej: kurku z brązu, platformie na kulach i pompie. Poza tem sama galeria posiada dla Włochów wielką wartość, jako okaz sławnej morskiej techniki. Obecnie pozostało już tylko wydobyć pierwszej galerii z resztek wody i przeniesienie jej na brzeg, gdzie znajdzie pomieszczenie w specjalnym ad hoc budowanym muzeum, które zostanie połączone nową szosą z

Cenny klejnot Stambułu skradziony. Była nim kolumna z brązu poświęcona Apollinowi.

Sławna, 2500 lat licząca kolumna „z węzami” z brązu, najstarszy i najslawniejszy symbol Stambułu, padła w tych dniach łupem złodziei, którzy ją sprzątnęli, tak szybko i sprawnie, iż nikt ich nie pochwycił a po kolumnie nie pozostało śladu.

Skradziona kolumna z brązu tworzyła kiedyś podstawę pod ów złoty trójnog, który Grecy w roku 497 przed Chr. poświęcili Apollinowi delfickiemu na pamiątkę zwycięstw pod Salaminą i Platę. Kolumna później kupiona została przez Persów. Cesarz Konstantyn przewiózł następnie kolumnę, którą wówczas zdobyli głowy trzech wężów do Konstantynopola, gdzie później, jak głosi podanie Mohamed po zdobyciu miasta miał obciąć głowy wężów. Różne trzęsienia przyczyniły się również do uszkodzenia kolumny, której pierwotna wysokość wynosiła 8 metrów.

Ze względu na nieocenioną wartość historyczną kolumny władze gorączkowo poszukują złodziei i ich kosztownego łupu.

Umarł człowiek, który ważył 320 funtów.

W miejscowości Kriwa, na Rusi Podkarpaciej (Czechosłowacja) zmarł najcięższy mieszkaniec tej prowincji, niejaki Ilko Popowicz. Liczył on 70 lat i ważył 160 kilogramów. Jak opowiadają dobrzy znajomi i krewni zmarłego, Popowicz żywił się zawsze tylko kartoflami i rybami.

Z POMORZA

Gruczo, powiat świecki. (Nieletnim chłopcom nie dawać broni do ręki!) Dwóch nieletnich chłopców, 13letni Superson i 15 letni Kordecki, strzelali w ogrodzie flowerem do ptaków, gdy nagle jeden strzał trafił idącego drogą obok ogrodu robotnika, p. Szczukowskiego w głowę. Zalanego krwią odwieziono nieszczęśliwego do szpitala do Świecia; koszty i następstwa ponosić będą naturalnie rodzice.

Żalno, powiat tucholski. (Z Kółka Rolniczego) Ubiegłej niedzieli odbyło się tu liczne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na które przybył powiatowy prezes Pomorskiego Towarzystwa Roln. p. Rakowski oraz instruktor spółdzielczy Pom. Izby Rolniczej p. Gunia z Torunia Obrady zagał prezes p. Pisański, witając przybyłych. W toku obrad miał p. Gunia dłuższy i ciekawy referat o znaczeniu spółdzielczości dla podniesienia gospodarstw rolnych, przy czym specjalnie podkreślił znaczenie spółdzielni zbytu trzody chlewnej oraz bydła w Bystrawiu. Spór obecnych zgłosił swą gotowość do przystąpienia na członków tej spółdzielni.

Opalenie, powiat gniewski. (Nie można marzyć w pociągu!) Do jednego z przedziałów pociągu zdążającego do Laskowic wszedł młody mężczyzna. Zdjął z siebie palto i usiadł spokojnie na ławce. Zapalił papierosa i zapatrzył się przed siebie. Myślał o czemś uporczywie, gdyż nie zauważył zbliżania się stacji Smetowo. Nagle zerwał się i jak szalony wybiegł na peron i przesiadł do innego pociągu. Tu dopiero zauważył brak palta. Nie wiedział początkowo czy go zgubił czy też zostawił go w tamtym pociągu, jednakże to ostatnie okazało się rzeczywistością. Wszelkie poszukiwania policji okazały się daremne. Biedny młodzieniec marzył bez płaszcza na stacji w Opaleniu, a tymczasem złodziej cieszył się z łatwej zdobyczy.

Pelplin. (Wszystko dla bliskich.) Odbywały się u nas gwiazdki w prawie wszystkich szkołach. Ostatnio troskliwie Siostry Miłosierdzia urządzały na sali p. Szpręgi gwiazdkę dla naszych milusińskich z ochronki. Działki obdarzono łakociami oraz prezencikami. Sprawilo to małym dzieciom prawdziwą rozkosz, zatem wszystkim ofiarodawcom i tym którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu gwiazdki, należy się szczerze podziękowanie.

Pelplin. (Złodziej na strychu.) Pisaliśmy ostatnio, że złodziej ukradł ze strychu pp. B. bieliznę, a już dzisiaj wydarzył się podobny wypadek. Na strych pewnej kamienicy wemknął się prawie w niewiadomy sposób jakiś opryszek, w poszukiwaniu za zdobyczą. Gdzieś z ukrycia wydobyl koszyk z jajami oraz śniegowce, które skrzętna pani S. tam na chwilę ukryła. Jaja z pewnością złodziej zje smacznie, lecz co zrobi ze śniegowcami? Czy je przyniesie w powrocie? Prózno się ludzi. Złodziej zużytkuje wszystko. W tym wypadku był to prawdopodobnie złodziej domowy, gdyż inny nie wiedziałby o tem, że p. S. ukrywa rzeczy właśnie na strychu. Dzisiejsze czasy nakazują trzymać wszystko pod kluczem.

Pelplin. (Echo katedralne.) Pelplin, jako stolica biskupia przeżywa niejednokrotnie doniosłe chwile. Bowiem w katedrze królowej wszystkich diecezjalnych kościołów odbywają się ważne ceremonie i obrzędy. W ostatnich dniach odbywały się święcenia wśród księży kleryków. Aktów tych dokonał Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Okoniewski. Na subdiakonów wyświęcono: Bystrona, Chodzińskiego, Cyrankowskiego, Danielewicz, Felskowskiego, Gajdusa, Gronowskiego, Grützmachera, Kamrowskiego, Kinke, Kirsteina, Klementowskiego, Klewicz, Kóziorskiego, Małachowskiego, Minetta Muzalewskiego, Odyę, Ossowskiego, Piątkowskiego, Ruchniewicza, Rynkowski, Rzośkę, Szarowskiego, Szczepańskiego, Szymańskiego, Trzcinińskiego, Turulskiego, Tuszyńskiego, Węgielewskiego, Wieckiego, Wysieckiego, Zielińskiego Pawła, Zielińskiego Wojciecha Żura i Żurka. Gorliwy i troskliwy o dusze katolickie ks. dziekan Lewandowski zgotował niedawno młodzieży pelplińskiej prawdziwą ucztę duchową prowadząc do kościoła parafialnego ojca misjonarza. Dzielny kapłan zdołał przez 3-dniowe rekolekcje wznieść w młodych sercach żywy płomień wiary, który zdaje się zapłonąć na zawsze niewygasłym zniczem. Wyczerpujące nauki zapisały się w księgach dusz niezatartymi złotymi zgłoskami. Piękne są również uroczystości katedralne w czasie świąt Bożego Narodzenia.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odprawił sumę w katedrze Najprzew. Ks. Biskup Dominik, a asystował z tronu Najprzew. Ks. Biskup Okoniewski. Kazanie wygłosił ks. kanonik Kurowski. Pienia wykonał chór katedralny. (u. z.)

Pelplin. (Amator męskich koszul.) Społeczeństwo hoduje bardzo wiele pasożytów żyjących kosztem drugich, a przedewszystkiem pracujących. Jedną wyprawą nocną, a czasem nawet dzienną, zaopatrują takiego gościa na pewien czas w żywność, opał, odzież i wogóle wszystko potrzebne do życia. U nas jest dużo takich ptaków niebieskich, które nie sieją a jednak orzą. Wczoraj nawiedził taki ptak ks. dyrektora Schütta. Skradł mu bieliznę, a w tem 10 koszul. Kiedyż nareszcie wyrzekną się ludzie próżniactwa, a co za tem idzie i kradzieży. (u. z.)

Brzusce, powiat tczewski. (Ogień w piekarni) Onegdaj wybuchł ogień u miejscowego piekarza, p. Kwiatkowskiego. Dzięki silnej akcji ratowniczej, zdołano pożar zlokalizować. Straty ogromne.

Działdowo. (Zamach na pociąg.) Dnia 19 bm. o godzinie 17,18 na stacji w Iłowie powiat Działdowo, podczas wyjazdu pociągu osobowego nr. 616 do Mławy, najechał tenże pociąg na wrzeczono ze śrubą sprężnią głównego wagonowego, które stare i nieużywane włożone zostało między szyny i oparte o siodełko czopowe iglicy przy zwrotnicy 83, około 200 mtr. od stawidła głównego. Po przejechaniu przednimi kołami parowozu przez wrzeczono i śrubę, zatrzymał maszynista pociąg natychmiast i zapobiegł wykośleniu. Po usunięciu wrzeczono ze śrubą, pociąg odszedł do Mławy z 5 minutowym opóźnieniem. Zbadanie sprawy na miejscu przez władze kolejowe i policję wykazało że przeszkodę umyślnie uplanowano, jednak natychmiast przeprowadzone dochodzenia do tego czasu śladu sprawców nie ujawniły.

Lubawa. (Godne ubolewania.) Powiat lubawski wobec innych powiatów Pomorza może się po szczycić najmniejszym odsetkiem obywateli niemieckiego pochodzenia. W samym mieście Lubawie liczba Niemców jest wprost znikoma. Tem bardziej dziwnemu wydaje się, że tu utrzymują się i rozwijają niemieckie stowarzyszenia. Niestety do rozwoju tych organizacji niemieckich przyczyniają się, zajmując w lubawskiej hierarchii społecznej wybitne stanowiska — Polacy! Jak w ub. roku dwukrotnie, tak i w dniu 15 grudnia br. na zabawie miejscowego „Deutscher Frauenverein“ znaleźli się Polacy! Powstrzymujemy się narazie od wymieniania ich nazwisk w nadziei, że notatka ta poruszy ich sumienia i na przyszłość powstrzyma od podobnego udziału w zabawach wrogów Polski. Przypierzmy się taksamo i tu w Chojnicach czy podobnie tak nie jest?

Pruszcz. (Nominacja.) Pierwszym księdzem kuratusem dla niedawno świeżo utworzonej parafii w Pruszczu zamianowany został ks. Augustyn Schwanitz z Kamienia. Uroczyste wprowadzenie

księdza do parafii odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia 1930 roku.

(Sezon polowań z naganką) jest w pełnym biegu. Wskutek krótkiego czasu dozwolonego do polowań na zajęcia odbywa się w najbliższej okolicy prawie codziennie jakieś polowanie z naganką. Wyniki w stosunku do lat poprzednich są przeważnie bardzo dobre. Znaczący, że rany zadane zwierzętom przez lata przewrotowe powoli się zablizniają. W ostatnich paru dniach ubito w pobliskich Gołuszycach 50 sztuk, w Mirowicach 62 szt. w Brzeźnie 46 sztuk zajęcy.

Gdynia. (Uszkodzenie okrętów.) Ostatnie burze, szalejące na Morzu Północnym i w Kanale La Manche, uszkodziły dwa nasze statki handlowe należące do Przeds. „Żegluga Polska”. Statki zmuszone były zawrócić z drogi i schronić się do portu niemieckiego Cuxhafen. Uszkodzenia „Katowic” okazały się drobne i okręt mógł już wkrótce udać się w dalszą podróż, natomiast „Kraków” ma poważnie uszkodzony ster i konieczne jest dokowanie statku co będzie dokonane w Hamburgu.

Puck. (Żart, któryby mógł spowodować nieszczęśliwy wypadek.) Dwóch wyrostków: Bolda Paweł i Gohra Leon, obaj lat 17, pozwolili sobie na gruby żart, który mógłby łatwo spowodować nieszczęśliwy wypadek.

Obaj ustawili w korytarzu obok mieszkania p. Robakowskiego przy ulicy Szkolnej 103 „pułapkę” w ten sposób, że ustawili dosyć ciężkie drzwi, które za lekkim dotknięciem upadłyby na przechodzącego. Na szczęście figiel ten został spostrzeżony i nikt nie wpadł w pułapkę.

Puck. (Gwiazdka w towarzystwach.) Wzorem innych lat urządzają niemal wszystkie miejscowe towarzystwa dla swych członków „gwiazdki”. I tak w zeszłą niedzielę urządziło Tow. św. Wincentego a Paulo gwiazdkę dla ubogich miasta jak również i miejscowa ochronka, straż pożarna i inne Tow. Również Tow. Gimn. Sokół zaprowadza u siebie ten miły zwyczaj, urządzając również w niedzielę o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Domu Kuracyjnego „żłóbek” dla swych członków.

Sport.

Narciarstwo: Sezon w Zakopanem rozpoczął się 26 bm. konkursem skoków. W niedzielę 29 bm. odbędzie się drugi konkurs skoków. Pierwsze biegi na dystansie 10 klm odbędą się w Nowy Rok jako sztafetowe o mistrzostwa klubowe i Polskiego Związku Narciarskiego. Udział w nim wezmą sztafety klubowe po 5 zawodników, z których każdy przebiegnie po 10 klm. Najlepszych narciarzy posiada — jak wiadomo — Sekcja Narciarska Sokola w Zakopanem, następnie kroczy Sekcja Narciarska Polskiego Twa Tatrzńskiego w Zakopanem. Najintensywniej przygotowuje się do tych zawodów Sekcja Narciarska krakowskiej Wisły, która zamierza wystawić aż 7 sztafet. Walka o pierwsze miejsce będzie zatem niezwykle zacięta.

Wyniki skoków czwartkowych są następujące:
1) Czech Bronisław (SNPTT) długość skoków 35 i 49 m
2) Cukier Franc. (Sokół) 44 i 44 m.
3) Szostak Karol (SNPTT) 42 i 43,50 m.
4) Rozmus Aleks. (Wisła) 30 i 42 m.
5) Mielęcki Wład. (Wisła) 32 i 37 m.
6) Myszowski (Sokół) 30 i 32 m.
7) Marduła (Sokół) 30 i 32 m.
8) Serafin (Sokół) 26 i 31 m.
9) Kolas (Sokół) 31 i 28 m.
10) Matyja (Sokół) 23 i 24 m.
Najdłuższy skok uzyskał w wspaniałej formie nasz as, słynny już na cały świat poznańskiego Warta, przeciw przegranaemu polskiemu Stan. Gąsienica Siezka (Sokół) nie startował. Zawody odbyły się przy bardzo ciężkich warunkach, gdyż wichur zdarł nanieiony śnieg i tem też należy tłumaczyć niezbyt dobre wyniki.

Piłka nożna: Na plenarnem ostatnim posiedzeniu Ligi, rozpatrywano protest klubu poznańskiego Warta, przeciw przegranaemu meczowi z Turystami, jednym z najsłabszych klubów ligi piłkarskiej. Chodziło mianowicie o to, kto zostanie mistrzem Polski, ambitna i bezwzględna na boiskach Warta, czy też Garbarnia krakowska od roku dopiero pozostająca w Lidze oraz czy zostaną wyeliminowani Turysci, czy też Czarni. Wiekszością głosów uznano protest Warty za uzasadniony, wobec czego ostatecznie tabela ligowa przedstawi następująco:

Klub.	Punktów.	Stos. bramek
1) Warta	33	58:33
2) Garbarnia	32	62:43
3) Wisła	30	62:46
4) Legja	30	44:34
5) Ł. K. S.	29	41:41
6) Cracovia	28	60:35
7) Polonia	20	47:57
8) Warszawianka	20	35:55
9) Pogoń	19	43:48
10) Ruch	19	32:48
11) Czarni	18	59:66
12) Ł. K. P. (dawniej I F C)	17	33:51
13) Turysci	17	31:55

Jak widzimy, tabela rozpada się na dwie wyraźne grupy: kolejność pierwszych sześciu drużyn ustalona została minimalnymi różnicami punktów, natomiast Cracovii ostatecznego przedstawiciela tej grupy — aż 8 punktów dzieli od najlepszej z drugiej — Polonii. I tu również różnice minimalne. Dlatego to do ostatniej niemal chwili niewiadomo było, której drużynie przypadnie tytuł najlepszej, a której — najgorszej. Pierwszych sześć zespołów — to śmietanka — pozostałe to plebs wyrobniczy. Pierwsze z wyjątkiem może ŁKS, to drużyny o wspaniałej technice i niejakiem stylu, pozostałe — nieświetnie technicznie, natomiast groźne niesłychaną ambicją i walorami fizycznymi, tak, że zaw sze nawet dla tych przedstawicieli izby lordów były niebezpieczne i często przykre im niespodzianki wyprawiające. Ja skrawym tego przykładem był ostatni mecz, kiedy Ruch pokonał mistrza (tego z przed czwartku — Garbarnię), ratując się w ten sposób od spadku z Ligi.

W miejsce IKP. (Katowice) i Turystów (Łódź) wchodzi na rok przyszły do Ligi ŁTSG. (Łódź) dotychczasowy klub A-klasowy.

Pływanie: W meczu pływackim odbył się 26 bm. w Brukseli, wziął udział znany nasz pływak Bocheński, osiągając niezwykle zaszczytne wyniki. I tak: w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym Bocheński przyszedł pierwszy w czasie 1 min. 05,4 sek. na 400 m. — także pierwszy w czasie 5,46 min przed Stevensonem (6,03 min.) Bocheński zapewnił rów-

niez sztafecie brusselskiej na dystansie 5 x 50 m. zwycięstwo nad Gandawą, finiszując w świetnej formie i czasie. To też rodak nasz zbierał od licznie zebranej publiczności, zasłużone oklaski.

Hokej na lodzie: Mecz hokeju rozegrany w pierwsze święto w Celawcu (Austria) między Legją (Warszawa) a Klagenfurter A. C., zakończył się wynikiem remisowym 0 : 0.

Mecz rozegrany w pierwsze święto w Opawie (Śląsk czeski) między Pogonią (Lwów) a Troppauer Eislaufverein zakończył się porażką Polaków, w stosunku 1 : 5 W drugim dniu drużyna lwowska trzymała się dzielnie, uzyskując wynik remisowy 1 : 1 z tym samym przeciwnikiem.

Od Redakcji: Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w „Dzienniku Pomorskim” „Dział sportowy” w którym po dawać odtąd będziemy stale wyniki ważniejszych zawodów.

Przypuszczamy, że zadowolimy tem samem, liczne rzesze sportowców, których nie brak na Pomorzu, powiększając równocześnie liczbę naszych czytelników.

Rozbudowa sieci telefonicznej organów Policji Państwowej na Pomorzu.

Dążeniem Komendanta wojew. policji państw p. insp. Olszańskiego, jest zaopatrzyć wszystkie jednostki policji państw. na Pomorzu w trasy, aparaty i stałe połączenia telefoniczne, działające bez przerwy.

Dzięki subwencji uzyskanej i przynanej przez wydziały powiatowe i sejmików, udało się zaopatrzyć w aparaty telefoniczne 36 posterunków i 69 przejść granicznych.

Jeżeli praca w tym kierunku postępować będzie nadal w tak szybkim tempie, to w roku przyszłym wszystkie posterunki policji państw. zaopatrzone będą w aparaty i połączenia telefoniczne.

Nie zapomnij odnowić przedpłatę.

Kwót mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
--------------	-----------------	-------

„Dziennik Pomorski”	styczeń 1930	2,89 zł.
---------------------	--------------	----------

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pekwitowanie poczty:		
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy		

dnia _____ 192

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. grudnia 1929 r.

Chojnice

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 Nabożeństwo niemieckie
10,30 Suma z polskim kazaniem
12,15 Msza św.
15 Nieszpory polskie
9 Nabożeństwo w Szenfeldzie
10,30 Nabożeństwo w Moszczenicy.

Kradzież z włamaniem.

Dnia 27 grudnia między godziną 3 a 5 rano dokonał niewyśledzony dotąd sprawca śmiałego włamania do gospodarza Antoniego Hollendera z wybudowania Moszczenicy pod Chojnicami.

Sprawca wyjąwszy szybę z okna, wszedł do pokoju mieszkalnego i zabrał stamtąd książeczkę oszczędnościową na 1000 zł., 3 zegarki męskie 2 łańcuszki double, 1 nowe ubranie, 1 spodnie, 5 nowych koszul i 45 zł. gotówką. Ogólna wartość wynosi 1500 zł.

Sprawca według przypuszczeń poszkodowanego, ma być jeden z sąsiadów z Moszczenicy do którego prowadzą rzekomo ślady lecz dotąd nie można było nic konkretnego stwierdzić.

Na miejsce włamania przybył posterunkowy z Derogowic, który prowadzi energiczne śledztwo. (d)

Kradzież roweru.

Wczoraj w południe skradł nieznanym dotąd sprawca z korytarza Urzędu Pocztowego męski rower, należący do urzędnika pocztowego Stanisława Schreibera. Rower przed stawia wartość 250 zł. Rower jest oznaczony marką Bekka. (d)

Jak zamawiać „Dziennik Pomorski“

Gazetę zamawia się u listonosza lub w Urzędzie Pocztowym, wpłacając jednocześnie należność za prenumeratę. Urząd Pocztowy, wzgl. listonosz wystawia zamawiającemu gazetę kwit, który należy zachować, a to ze względu na konieczność ewent. reklamacji. Zdarza się bowiem czasem, że jakiś numer na pocztce zaginie. Reklamuje się tedy — t. zn. żąda — dostarczenia brakującego egzemplarza na pocztce, a nie pisemnie w administracji lub redakcji, temwięcej, że ponosi się wydatek w formie znaczka na list.

Brakujące numery pocztka musi dostarczyć, gdyż zawsze na żądanie, potrzebne jej egzemplarze prześlemy.

Wrazie gdyby reklamacje u listonosza wzgl. na pocztce nie pomogły, należy napisać do naszego wydawnictwa.

Jak Czytelnicy niewątpliwie zauważyli poziom zarówno „Dziennika Pomorskiego“ jak i „Lu-

Bezrobocie się wzmacnia.

Więc i ta cyfra, na którą przed niedawnym czasem z dumą powoływali się samotorzy, obróciła się przeciw nim. Pamiętamy bowiem, z jaką namiętnością notowano niski stan bezrobocia w okresie sezonowym nie zdając sobie sprawy z tego że rychło przyjdzie czas, w którym ten argument będzie zgola niebezpiecznym.

Dnia 7 grudnia oficjalnie notowano 140463 bezrobotnych, zaś dnia 15 grudnia cyfra ta doszła do 154370. Skoki więc szybkie. Przypatrzmy się cyfrom grudniowym w ostatnich 4 latach. W grudniu 1926 roku — 168008 bezrobotnych, 1927 roku — 136738, 1928 roku — 94132, 1929 roku — 154370. Przypominamy, że ostatnią pozycję zanotowano na podstawie raportów z dnia 15 grudnia br. O ile zatem bezrobocie pójdzie w tempie zanotowanym poprzednio przy końcu grudnia będziemy mieli cyfrę najwyższą, jaką notowały ostatnie 4 lata.

Powyższe cyfry dotyczyły bezrobocia całkowitego. Ponadto jednak zanotować musimy bezrobocie częściowe. „Wiadomości Statystyczne“ po dały dnia 5 grudnia iż w październiku br. liczba bezrobotnych częściowo wynosiła 84717 jednostek. W grudniu na pewno te liczby poszły grubo w górę. Nad cyframi temi nie wolno nam przejść do porządku dziennego, nie stłumi ich żaden sanacyjny wykręt.

Żydzi rozsądnymi komunistami.

Lwów, (AW.) Wydział Śledczy Policji we Lwowie przeprowadził rewizję w mieszkaniu niejakiego Wilhelma Stolarczyka, członka okręgowego komitetu PPS. lewicy. W chwili wkroczenia policji do mieszkania przy ulicy Teatyńskiej 11, zastano tam 2 znanych komunistów Maksa Olindera Chruszkiela, oraz Jakóba Hersztala, studenta Uniwersytetu, który przepisywał na maszynie referat pt. „Socjalizm a faszystowska opozycja“. Hersztal był już swego czasu aresztowany w związku z likwidacją Centralnego Komitetu Międzynarodowej Partii Zachodniej Ukrainy w kwietniu br. Materiał znaleziony w biurze wraz z pieczętkami i maszyną do pisania zabrano do Wydziału Śledczego wszystkich zaś aresztowanych osadzono w areszcie policyjnym.

Antysemityzm wśród robotników rosyjskich.

Moskwa, (CEPS.) Antysemityzm wśród robotników komunistycznych w Rosji zatacza coraz szersze kręgi. „Krasnaja Gazeta“ donosi, że w Kijowskich zakładach przemysłu porcelanowego w tych dniach dwóch robotników w tak okropny sposób znęcało się nad jednym ze swych towarzyszy — żydów, że zarząd fabryki widział się zmuszony obu robotników — antysemitów natychmiast zwolnić z pracy. Ponadto robotników tych wykluczono ze związku zawodowego i oddano w ręce prokuratora.

Kronika policyjna.

Dnia 24 grudnia przytrzymano 3 osoby za wywołanie zgorszenia publicznego, które po wytrzeźwieniu i spisaniu protokołu zwolniono. (d)

Kino Nowości

wyświetla w sobotę i niedzielę tj. 28 i 29 grudnia egzotyczny dramat erotyczny pt. **Romans Kapłanki Wschodu**. W głównych rolach: Bernard Goetzke i Regina Thomas.

Streszczenie: Jeden ze szczepów hinduskich, Tekryci, podnieśli oręż przeciwko Anglikom, pragnąc odzyskać niepodległość. Podczas napadu na obóz angielski schwytali do niewoli majora Hoburga, dowódcę obozu i porucznika Darsacka, francuskiego attaché wojskowego. W podziemiach zamku Tekrytów, Darsack poznał młodą tajemniczą kobietę do której zapalał gorącą miłością. Kobieta ta okazała się Księżniczką Dżahila, która w oczach swego ludu uchodziła za mężczyznę, władcę szczepu Tekrytów, Dżichana. Major Hoburg uciekł z niewoli i wystąpił izbrojnie przeciw buntownikom. W walce wojsk angielskich z Tekrytami, doszła się księżniczka do niewoli, skazano ją na śmierć. Poświęcił się jednak dla niej jeden z wodzów Tekryckich zamieniając się z nią ubraniami. Księżniczka udała się do Zamku Tekrytów, wyjawiając, że nie jest mężczyzną i złożyła wobec tego władzę nad ludem Tekrytów w ręce Kapłanów. Kapłani, uważając ją za godną panowania nad sobą nie chcieli jej zwolnić z obowiązków i zamknęli w grobowcu. Anglicy, chcąc zniweczyć plany buntownicze Tekrytów na przyszołość, podpalili zamek. Porucznik Darsack wyrwał księżniczkę z płonącego zamku i zabrał do Europy.

W niedzielę o godzinie 3.30 przedstawienie dla dzieci. Wyświetlany będzie film pt. „Jacke u ludożerców“ z Jackie Cooganem.

du Pomorskiego“ znacznie się podniósł. Staramy się dawać czytelnikom najświeższe tylko wiadomości i poważne artykuły polityczne.

Z Nowym Rokiem, objętość „Dziennika Pomorskiego“ zostanie znacznie zwiększona, a poza tym wprowadzimy „Dodatek Ilustrowany“, przez co pismo nasze stanie w rzędzie najlepszych w Polsce.

Jesteśmy przekonani, że liczne grono Czytelników i Przyjaciół naszego pisma na całym Pomorzu w usiłowaniach tych nam dopomóż przez nadsyłanie nam pisemne choćby najkrótszych wzmianek dotyczących wszelkich ważniejszych wydarzeń w ich miejscowościach oraz przez zjednywanie nam jak największej ilości nowych czytelników. Im większy — bowiem nakład pisma — tem znaczniejsze mogą być dokonane ulepszenia. Do numeru noworocznego zostanie dołączony kalendarz ścienny.

Wypadek kolejowy w Samostrzelu.

Gdańsk, 28. 12. (Pat.) W związku z wypadkiem kolejowym na stacji Samostrzel, Dyrekcja PKP. w Gdańsku podaje następujący komunikat urzędowy:

„Dnia 23 grudnia o godzinie 14,46 uległ wypadkowi pociąg tranzytowy Nr. 306 na stacji Samostrzel, linii Bydgoszcz — Piła, wskutek czego wykościł się parowóz, brankard, wagon pocztowy i 6 wagonów pasażerskich. Ciężkich obrażeń cieleśnych doznał maszynista kolejowy Feliks Witczyński z parowozowni Bydgoszcz, natomiast lżejszych obrażeń doznali: pomocnik maszynisty Biechawski (parowozownia Bydgoszcz), konduktor bagażowy Schwartz ze stacji Piła, urzędnik pocztowy Frank Habekort z urzędu pocztowego Nr. 4. w Berlinie i 14 pasażerów. Ranni doznali niezwłocznie pierwszej opieki lekarskiej na miejscu Ruch pociągów nie doznał żadnej przerwy“.

Od redakcji: Powyższy komunikat przedstawia wykoślenie pociągu tranzytowego w Samostrzelu w sposób obiektywny i rzeczowy, prostując tem samem rozmaite, przesadne wersje o wypadku, ogłoszone w prasie niemieckiej, która nie pomnąc na obfitość katastrof kolejowych na kolejach Rzeszy Niemieckiej, korzystała z wypadku w Samostrzelu, by atakować kolejnictwo polskie i rozpocząć znowu kampanję przeciw t. zw. „korytarzowi“.

Kobiety w policji rosyjskiej.

Moskwa, (CEPS.) Przyjmowanie kobiet do policji (milicji) sowieckiej podlegało dotychczas ograniczeniom. W szczególności obowiązywał maksymalny kontyngent kobiet — milicjantek w rozmiarach 10 proc. w stosunku do ogólnej liczby milicjantów. W tych dniach komisariat spraw wewnętrznych wydał jednak nowe rozporządzenie, w myśl którego przyjmowanie kobiet na służbę policyjną w Rosji nie ma podlegać w przyszłości żadnym ograniczeniom.

Strajk przemysłowców.

Niezwykle zmiennym dla stosunków prohibicyjnych w Ameryce, jest strajk przemysłowców wódki, który wybuchł po drugiej stronie rzeki w Detroit, w Kanadzie. Strajkujący zażądali po 3 dolary za przemycanie skrzyni zawierającej 12 butelek wódki. Przemysłowcy strajk wygrali, przyczem do ustąpiłości skłoniło pracodawców olbrzymie zapotrzebowanie trunków z okazji świąt.

Krociowy majątek nędzarki nowojorskiej.

W Nowym Jorku zmarła niedawno w wieku lat 80 niejaką Paulina Poppitz, która od szeregu lat żyła jak nędzarka. Po jej śmierci znaleziono w zajmowanym przez nią pokoiczku 400000 dolarów w banknotach, akcjach, w złocie, srebrze i książeczkach oszczędnościowych. Zmarła nędzarka pełni. Wśród krajowców, a zwłaszcza wśród dzieci śmiertelność powiększa się z każdym dniem.

RUCH WYDAWNICZY.

„Awangarda“.

Świeżo ukazał się z druku zeszyt 11-12 (za listopad i grudzień) miesięcznika Młodych „Awangarda“, który przynosi szereg cennych studiów i artykułów.

Na wstępie spotykamy artykuł Jerzego Drobniaka o „Chwili obecnej“, omawiający zadania Młodych wobec aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. Sprawom ustrojowym poświęcony jest głównie artykuł dr. Zdzisława Stahla pt.: „Wśród chaosu i poprzez chaos“, omawiający problem państwa narodowego.

Niezmiernie cenne ujęcie syntentyczne posiada artykuł jednego z najwybitniejszych w Polsce historyków prof. Zygmunta Wojciechowskiego pt. „Idea jagiellońska“. Dużo ciekawego i doskonałe opracowanego materiału daje artykuł R. Piestrzyńskiego o X. Zgromadzeniu Ligi Narodów oraz dalszy ciąg rozprawy Zofji Żółtowskiej o ustawodawstwie pracy w różnych krajach.

Z kolei znajdujemy wspomnienie pośmiertne zmarłemu wybitnemu działaczowi narodowemu, dr. Leonardowi Stahlowi. Wyczerpująco przedstawiona jest akcja protestacyjna przeciw umowie likwidacyjnej z Niemcami oraz manifestacje młodzieży przeciw odczytowi J. Kaden - Bandrowskiego. Całość zamyka zwykły miesięczny przegląd polityczny i gospodarczy, kronika Ruchu Młodych i życia Młodzieży wogóle.

Prenumerata „Awangardy“ roczna wynosi 10 zł, półroczna 5 zł., dla młodzieży ceny są niższe o połowę.

Adres Redakcji i Administracji „Awangarda“ Poznań, św. Marcin 65.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 29 grudnia br. o godzinie 16-tej odbędzie się zebranie w klasztorze Szan. członków. Na zebranie to uprzejmie zaprasza Zarząd.

Baczność członkowie tow. „Zgoda“. Jutro w niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się uroczystość gwiazdkowa dla członków i gości przyprowadzonych przez członków, w sali hotelu Centralnego o godzinie 5-tej po południu Uprasza się o liczny udział członków Zarząd.

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Żeńskiej. W piątek dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczorem lekcja śpiewu. Druhny stawia się punktualnie Zarząd.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

Wyciąg skargi.

W sprawie zamężnej L. ok dji Koschnik z Skorze w pow. Kartuzy, powódki zastąpionej prz z adwokata Behnkego w Chojnicach, przeciw jej mężowi Antoniemu Koschnikowi zamieszkałemu w Północnej Ameryce 1720 North Rockwell Str. Chicago II. pozwany o rozwód, wniosła powódka skargę do tutejszego Sądu Okręgowego o rozwód z wnioskiem.

1) małżeństwo stron zawarte przed Urzędem Stanu Cywilnego w Kościerzynie dnia 27. maja 1919 r. rozwiązać z winy pozwanego

2) pozwanemu nałożyć koszty sporu.

Pozwany złośliwie opuścił powódkę i 2 dzieci w roku 1923 i udał się w niewiadomym kierunku.

Później pisał z Ameryki dwa lub trzy listy pod podanym adresem w skardze lecz potem nie dał o sobie znaku życia.

Zawiadomieniem Polskiego Generalnego Konsulatu w Chicago z dnia 15. kwietnia 1929 r., stwierdzono, że pozwany wyprowadził się z podanego adresu w skardze nie podając nowego.

Wobec tego domaga się powódka rozwodu po myśli § 1568 k.o.

Powódka zapytuje niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydziałem Cywilnym Sądu Okręgowego w Chojnicach na dzień 8. lutego 1930 r. o godzinie 9 pokój 55 z wezwaniem o przybranie sobie adwokata dopuszczzonego do wykonania zawodu adwokackiego przed Sądami b. dzielnicy pruskiej.

Wyciąg skargi ogłasza się celem publicznego doreczenia. 29.7

Chojnice, dnia 17. grudnia 1929 r.
Sąd Okręgowy — Wydział Cywilny.

Zabawa połączona z starą 1929

W wtorek 31 bm. o godz. 7. przed poł. w Lubni pized soletem.

1 bryczka czarna w dobrym stanie.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 2917

Poszukuję od 1. 4. 30 r.

włodarza

człowieka do świń

i parobka do koni

wszyscy z zacięciem. 2869

Szlach.

Nowacerkiew.

Zgłoś do ekspedycji „Dzień, Pom“.



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotymi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy

Bydgoszcz

ul. Gdańska 149. Tel. 2225

Spłaty ratami do 18 miesięcy.

Zastępstwa w wszystkich większych miastach.

32965



Dnia 27. bm. po południu zasnęła w Panu Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św, nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia

ś. p.

Gertruda Stoltmannówna

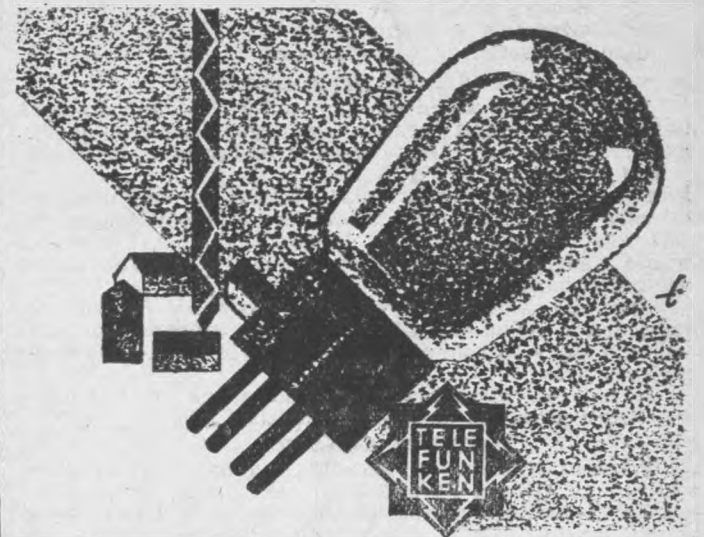
przeżywszy lat 24.

O czym donosi w smutku pogrążona
rodzina.

Swornegacie, Chojnice, Sianowo,

Grudziądz, 28. grudnia 1929 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 2. stycznia 30 r. o godz. 8.45 z zakładu św. Boromeusza do kościoła parafialnego, następnie pogrzeb.



Odbiór zamiejscowy
tak czysty, jak
odbiór miejscowy

z
lampkami Telefunken
TELEFUNKEN

DLA KAŻDEGO CELU ODPOWIEDNIA LAMPKA.

Prosimy żądać w swym składzie sprzętów radiowych **tablice porównawcze lampek Telefunken** W każdym interesie radiowym znajdzie Pan **tabele zbiorowe lampek**, z których może Pan wybrać odpowiednie lampki Telefunken dla wszystkich nowoczesnych aparatów radiowych

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u	Fy.	A	Ku isch
"	Chojnicach	"	"	Emil	Hermann
"	Chełmnie	"	"	Walter	Smoliński
"	Wąbrzeźnie	"	"	Fr	Biały
"	Luawie	"	"	Jan	Krasiński
"	Działdowie	"	"	Otto	Obluda
"	Kościerzynie	"	"	Bcía	Arm.ńscy
"	Toruniu	"	"	"El	ktra" wł. Schulz
"	Jabłonowie	"	"	B	Makowski

u wszystkich odsprzedających.

Przetarg przymusowy **Przetarg przymusowy**

Dn. 4. 1. 30 r. o godz 11 przed poł. sprzedam w lokalu licyt. p. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

2 ogiotrawe szafy
1 burko
1 szafonierkę
1 leżankę
1 szafę do ubrań
1 umywalkę
1 lu tro.

Trzebiatowski

Kom. miejski Chojnice 2908

Przetarg przymusowy

Dn. 4. 1. 1930 r. o godz 11. przed poł. sprzedam w lokalu licyt. p. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

11 kalesonów
9 swetrów
10 płaszczy d mskich
4 pł szczy męskie
2 ubrania męskie
2 spodnie
13 koszul.

Trzebiatowski

kom. miejski Chojnice 2909

Pokój

umeblowany

zaraz do wynajęcia

ul. Dworcowa nr. 2 l.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 28. 12 29. o godz. 15. sprzedam na wyś. Chojnic najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kopiec kart. filii około 500 600 cr.
Zbiórka licytantów o godz. 14.30 w moim biurze.

Szeleziński

Kom. sąd Chojnice 2913

Licytacja przymusowa

We wtorek 31 bm. o godz.

10. przed południem sprzedam w Brusach w lokalu p. Marcela Ciseaskiego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 młockarnię marki

Klinger Licytacja się odbędzie. Młockarnię można oglądać na podwórzu P. Wielewskiego w Brusach.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 2916

Zabawa taneczna

odbędzie się w niedzielę, dnia 29. na sali Nowa - Ameryka.

Pocz. o godz. 7. Uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Za liczne i szczerze dowody współczucia okazane nam z powodu zgonu naszej najdroższej, nigdy niezapomnianej matki, teściowej i babci składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

Schreiberowie.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wybrane napoje i wina
najlepszej jakości.

Nadeszły

Losy III. klasy Loterii Państwowej
Ostatni termin odnowienia 3. stycznia 1930 r
Kolektura A. Kunowskiego
w Chojnicach.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godz. 8.15 w niedzielę o godz. 6 i 8.15 (28 i 29)

Wielki erotyczny dramat erotyczny pod tyt
Romans Kapłanki
Wschodu

W rolach głównych: **Bernard Goetke** i **Regina Thomas**. Pod względem tragizmu i ekspresji dramatycznej obraz ten jest czymś zupełnie nowem i rewelacyjnym. Ceny zwykle!

W niedzielę o godz. 3.30
przedstawienie dla dzieci.

Jackie u ludożerców
(Mały Robinzon Cruzoe)

10 aktów nadzwyczajnych przygód małego rozbitka. W roli głównej: genialny i nieporównany Jackie Coogan.

Od Wtorku: Monumentalny film

Sodoma i Gomora

Wkrótce! Licyt. św. Franciszka z Asyżu.

Tylko 1,50 zł.

kosztuje — powinszowanie noworoczne w tej wielkości w Dzienniku Pomorskim. Prosimy o lask. spieszne nadanie powinszowań do działu ogłoszeniowego i to najpóźniej do 29. 12. b. r. **Dzien. Pomorski.**

Starszej

dziewczyny

od 1. stycznia poszukuje się. Dworcowa 55 I. ptr. na lewo. 2911

Zgubiłem

26. bm. z pl. Jagiellońskiej do ul. Warszawskiej z gęrek-bransoletkę męsk. Za wynagrodzeniem oddać proszę w ek-p. **Dzien. Pom.**

Uciekł

2903

pies-wilk

wabi się „Aza”. odebrać można za wynagrodzeniem.

Jan Osowski,
ul. Cejnowa 16.